



GŁOS TOMASZOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

— PONIEDZIAŁEK 23 LUTEGO 1948 ROKU

Nr 53 (984)

Dymisji ministrów - reakcjonistów

domaga się czechosłowacki świat pracy
Dla poparcia tego żądania Kongres Czechosłowackich Związków Zawodowych proklamował

1-no godzinny strajk generalny

Przemówienia premiera Gottwalda, przewodniczącego KCZZ posła Zapotocky'ego i posła Erbana demaskują zdradzieckie manewry agentów anglosaskiego imperializmu w partiach narodowo-socjalistycznej i ludowej, oraz innych slugusów reakcji i spekulantów.



Klement Gottwald

Zapotocky, witając wśród burzy oklasków premiera Gottwalda, prezydenta Pragi dr. Vacka, przedstawicieli Związku Rolników Czeskich, Związku Literatów i Organizacji b. Więźniów Politycznych, stowarzyszenia b. partyzantów i innych organizacji społecznych. Następnie odczytano depesze powitalne od wielu wybitnych osobistości, w tej liczbie od byłego wicepremiera Fiedlingera i ministra przemysłu inż. Jankovcova, członków partii socjal-demokratycznej.

Posel Zapotocky w przemówieniu swym przedstawił cele zjazdu, który został zwołany w chwili, gdy reakcja rodzima i międzynarodowa zamierza rozbić jedność mas pracujących i pozbawić czechosłowacki świat pracy jego dotychczasowych zdobyczy. W takiej chwili czechosłowackie związki zawodowe, reprezentujące klasę pracującą Czechosłowacji, powinny w sposób stanowczy przedstawić swe postulaty.

„Otwieram dzisiejsze narady — oświadczył posel Zapotocky — w głębokim przekonaniu, że przyczynią się one nie tylko do rozwiązania kryzysu politycznego i utrzymania spokoju w kraju, lecz również do konsolidacji stosunków w naszym państwie. Jestem przekonany, że ostatnie słowo, jakie padnie na tym zjeździe, zapewni republice dalszy rozwój”.

Przemówienie prem. Gottwalda

Następnie zabrał głos premier Gottwald, entuzjastycznie witany przez delegatów. Przed stawiając na wstępie sytuację wewnętrzną i polityczną Czechosłowacji na przestrzeni ubiegłego roku, na której zaciężyła poważnie klęska posuchy i nieurodzaju, mówca podkreślił, że mimo trudnych warunków rząd czechosłowacki starał się realizować program frontu narodowego przez wprowadzenie w życie ustaw dotyczących nacjonalizacji przemysłu i reformy rolnej. Ostatnio rząd dążył do wprowadzenia w życie nowej konstytucji państwowej i dalszych zasadniczych ustaw, których celem jest demokratyzacja życia gospodarczego i społecznego Czechosłowacji. Ta działalność ludowo-demokratycznego rządu — stwierdził premier Gottwald — nie spodobała się reakcji i kapitalistom posiadającym wpływy w niektórych partiach politycznych.

Reakcjonisci, widząc, że grunt usuwa im się spod nóg i zdając sobie sprawę z faktu, że w nowych wyborach zwycięstwo ludu będzie jeszcze bardziej decydujące, — postanowili wywołać zamęt polityczny w kraju i w tym celu wywołali obecny kryzys rządowy. Ten ich krok zmierział do wprowadzenia swym systemem kapitalistycznego w Czechosłowacji. do zmieszenia zdobyczy rewolucji, do zmiany naszej polityki zagranicznej. Wsteczne czynniki Czechosłowacji usiłowały przy pomocy reakcji międzynarodowej stworzyć na we Monachium i oddać naród na pastwę imperializmu i kapitalizmu międzynarodowego. Reakcjonisci przeliczyli się jednak w swych rachubach, zapominając, że nie jest to rok 1920 oraz, że na czele rządu stoi Gottwald,

Czechosłowacki świat pracy — powiedział premier — rozbije wszelkimi środkami plany reakcji.

Na wniosek posła Zapotocky'ego zjazd przesłał depeszę z pozdrowieniami prezydentowi Benesowi oraz tym członkom rządu, którzy pozostali wierni frontowi narodowemu. Z kolei zabrał głos przewodniczący Rady Naczelnej Czechosłowackich Związków Zawodowych posel Zapotocky, który podkreślił do nosie znaczenie uchwał, jakie zjazd ma powziąć w sprawach politycznych, gospodarczych i społecznych. Zwrócił uwagę na to, że plany kapitalistów znalazły poparcie czechosłowackich sądów administracyjnych, które uwzględniają odwołania przeciwko decyzjom o upaństwowieniu przedsiębiorstw przez myślowych. Posel Zapotocky określił postępowanie sądów administracyjnych, jako nielegalne. Następnie posel Zapotocky pomógł zagadnienie regulacji plac pracowników państwowych i warunków pracy w prywatnych przedsiębiorstwach. Posel Zapotocky wysunął postulat jak najszybszego upaństwowienia

większych zakładów przemysłowych, domów handlowych, domów importowo-eksportowych, przedsiębiorstw budowlanych, szpitali, sanatoriów, drukarni.

Dla poparcia tych żądań posel Zapotocky zaproponował proklamowanie 1-godzinnego strajku na terenie całej Czechosłowacji 24-go bm. we wszystkich zakładach przemysłowych za wyjątkiem instytucji użyteczności publicznej, gdzie pracownicy mieliby się wstrzymać od prac na 5 minut.

Po dalszych przemówieniach przedstawicieli słowackich związków zawodowych, związku zawodowego pracowników służby bezpieczeństwa narodowego, związków rolniczych i innych organizacji, uczestnicy zjazdu przyjęli jednogłośnie rezolucję, w której czytamy m. in.:

„Nie dopuścimy do tego, aby reakcja wydarła nam nasze zdobycze. Niepodległość naszego państwa i wolność narodu może być zagwarantowana jedynie przez usunięcie pasożyłów z życia publicznego, umocnienie socjalizmu i zacieśnienie współpracy z państwami słowiańskimi ze Związkiem Radzieckim na czele”.

Dla poparcia tych żądań zjazd postanowił proklamować 1-godzinny strajk manifestacyjny, zgodnie z wnioskiem posła Zapotocky'ego.

„Za spełnienie powyższych postulatów — czytamy w ostatnim ustępie rezolucji, — czynimy odpowiedzialną Na-



Zołnierz radziecki uratował miliony istnień ludzkich od hitlerowskiej śmierci.

czelną Radę Związków Zawodowych i upoważniamy ją do organizowania wszelkich koniecznych akcji, a nawet do ogłoszenia strajku generalnego na wypadek odrzucenia naszych żądań”.

Naród polski pozdrawia Armię Radziecką

która przyniosła wolność i zwycięstwo uciemiężonym ludom Europy

WARSZAWA, PAP. Z okazji 30-lecia utworzenia Armii Radzieckiej Prezydent RP Bolesław Bierut wysłał do Generalissimusa Józefa Stalina depesze następującej treści:

„Do Pana Generalissimusa Józefa Stalina, Moskwa — Kreml

W trzydziestą rocznicę utworzenia armii radzieckiej pragnę przekazać Panu, jako temu, który ją budował i temu, który nią dowodził w sławnych historycznych bojach, najserdeczniejsze życzenia.

Wspaniała droga, którą przeszła armia radziecka, zanim z pierwszych oddziałów Gwardii Czerwonej wyrosła w najnowocześniejszą, najpotężniejszą siłę zbrojną świata, jest odbiciem tej wielkiej drogi, jaką przebyły narody ZSRR w okresie budowania nowego, demokratycznego ustroju na gruzach imperium carów.

Epokowa rola, jaką w dziejach ludzkości odegrała armia radziecka, zwyciężając ciemne siły faszystwu, jest znakomitym dowodem polegi tryumfującej demokracji. Ludzkości nigdy nie zapomni zasług Armii Radzieckiej, lat jej walki o wolność i godność ludzką całej Europy. Naród polski wечно pamiętać będzie, że Armii Radzieckiej, bohaterstwu i krwi naj-

lepszych jej synów winien jest wdzięczność za wyzwolenie z hitlerowskiej niewoli.

Życząc Armii Radzieckiej, aby nadal umacniała się i krzepła, albowiem w jej potęgę wszyscy ludzie miłujący wolność widzą najlepszą gwarancję pokoju, bezpieczeństwa i demokracji, gwarancję spokojnej, twórczej pracy, zmierzającej do zaleczenia ran wojennych i zbudowania lepszego jutra.

Bolesław Bierut

Premier Józef Cyrankiewicz wysłał następującą depeszę:

Do Przewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Pana Generalissimusa Józefa Stalina.

Moskwa — Kreml.

Z okazji 30-letnicy utworzenia Armii Radzieckiej mam zaszczyt w imieniu własnym i rządu polskiego przesłać Panu, Panie Premie, rze, najlepsze życzenia dla bohaterstwa Armii Radzieckiej i dla Pana, jako jej wielkiego Wodza. Zawdzięczając pełnej poświęcenia walce Armii Radzieckiej Polska wyzwolona została z jarzma hitlerowskiego.

Dzięki jej szybkiemu i zwycięskiemu po-

chodowi zostały ocalone od ruiny duże połacie naszego kraju, gdyż hordy hitlerowskie nie zdołały dopełnić swego dzieła zniszczenia.

Armia Radziecka stoi dziś tak samo, jak stała przez 30 lat, na straży pokoju. Naród polski widzi w armii radzieckiej sojusznika, w oparciu o którego może się poświęcić pokojowej konstruktywnej pracy w dziele odbudowy swej ojczyzny.

Józef Cyrankiewicz

Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Michał Żymierski wysłał następującą depeszę:

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Generalissimus Józef Stalin.

Z okazji święta 30-lecia Armii Radzieckiej przesyłam Panu — jej organizatorowi i zwykiemu wodzowi — najlepsze życzenia w imieniu Wojska Polskiego i swoim własnym.

Z Armią Radziecką łączy nas braterstwo broni, zawarte w okresie walki o wyzwolenie naszej ojczyzny spod okupacji hitlerowskiej. Naród Polski i jego Wojsko zachowują na zawsze w pamięci, że wolność i niepodległość naszej Ojczyzny oraz zwycięstwo nad imperializmem niemieckim, nieublaganym wrogiem naszego narodu, odniesione zostało dzięki bohaterstwu i braterskiej pomocy Armii Radzieckiej.

Idea tego braterstwa przyświeca nam stale i napelnia nas niezłomną wiarą i przekonaniem, że tylko na tej drodze posiadamy pełną gwarancję bezpieczeństwa, wolności i pokoju naszej Ojczyzny.

Minister Obrony Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej

(—) Michał Żymierski, Marszałek Polski.

Armia Radziecka — gwarantem pokoju

MOSKWA PAP. — „Krasnaja Zwiezda” ogłosiła artykuł wiceministra Obrony Narodowej generała Mariana Spychalskiego, poświęcony jubileuszowi Armii Radzieckiej. Gen. Spychalski przypomina, że bezpośrednio po rewolucji Armia Czerwona, rozbijając carskich generałów i interwentów, przyczyniła się do utrwalenia niepodległości Polski.

Podczas drugiej wojny światowej Armia Radziecka okazała ogromną pomoc odradzającemu się Wojsku Polskiemu. W dniu jubileuszu Armii ZSRR — pisał generał Spychalski, — należy podkreślić, że siły pokoju rosną na całym świecie dzięki konsekwentnej antyimperialistycznej polityce Związku Radzieckiego, dzięki wielkiemu autorytetowi rządu radzieckiego z Stalinem na czele oraz dzięki potężnej Armii Radzieckiej.

Podkreślając przyjaźń polsko-radziecką gen. Spychalski pisze, że przyjaźń ta przeszła ogniową próbę podczas najcięższych lat ostatniej wojny. Przypieczetowana została wspólnie przelaną krwią oraz wspólnymi zwycięstwami. Wojsko polskie — kończy gen. Spychalski, — pozdrawia z okazji jubileuszu swego najwierniejszego sojusznika”.

Gospodarka brytyjska — na równi pochyłej

LONDYN, PAP. Dzienniki podały, że eksport brytyjski w styczniu 1948 r. był o 14 proc. niższy, niż w grudniu 1947 r. „Financial Times”, omawiając cyfry, dotyczące spadku eksportu brytyjskiego, podaje, że przewidziano pomoc amerykańską w ramach planu Marshalla w wysokości 260 milionów funtów w

ciągu roku 1948 — w najlepszym nawet wypadku nie zrównoważy deficytu.

„Daily Worker” wskazuje na to, że jedną z głównych przyczyn katastrofy gospodarczej Wielkiej Brytanii jest polityka zagraniczna Bevin, który wydatkuje miliony funtów na utrzymanie rozmaitych grup faszystowskich

Sprawa sierżanta Poleszczuka

(Od własnego korespondenta „Głosu Robotniczego“ z Norymbergi).

Historia, którą tu wypowiem nie jest nowela, ani wymysłem; usłyszałem ją z ust dwóch dziennikarzy radzieckich, Kowalewa i Michajłowa, bezpośrednio po tym, kiedy przyjechali do Norymbergi, po zwiedzeniu więzienia w Straubing. Miasto Straubing znajduje się w strefie amerykańskiej, więc też i więzienie pozostaje pod kontrolą amerykańskich władz. Dziennikarze radzieccy, odbywający podróż po terenie strefy amerykańskiej, zobaczyli specjalnie z drogi, aby zobaczyć Straubing; nie interesowała ich jednak średniowieczna architektura miasta, ale właśnie gmach więzienia, gdzie, według posiadanych w Berlinie wiadomości, miało być więzionych wielu obywateli radzieckich.

Uzyskawszy specjalne zezwolenie, Kowalew i Michajłow, w towarzystwie oficera amerykańskiego wkroczyli do więzienia. Nie będąc opisywaliśmy poszczególnych spotkań ani spraw 28 więźniów, którzy figurowali na liście więźniowej, jako Rosjanie, natomiast utrwaliła mi się w pamięci historia sierżanta Armii Czerwonej, Włodzimierza Poleszczuka, który zdołał w bojach order Czerwonej Gwiazdy, medal za odwagę, dotarł aż do Berlina, został ranny, był wzięty przez Niemców do niewoli, wywieziony do obozu pod Norymbergą, później uwolniony przez wojska amerykańskie i...

I odtąd właśnie zaczyna się jego tragiczna, a pełna tajemnic historia, która żywo przypomina głośny w literaturze „spór o sierżanta Griszę”. Tylko, że, niestety, sierżant Włodzimierz Poleszczuk nie jest osobą powieściową, a żyje, cierpi i trzeci już rok przebywa w separacie więziennym, oczekując na wykonanie wyroku śmierci.

Siedzieliśmy z Kowalewem w obszernym hallu Grand-Hotelu, wypełnionym międzynarodową publicznością. Z sali dźwiękami dobiegały dźwięki jazzu, ale między nami a całym tłumem stało widno radzieckiego żołnierza, który, kto wie, czy nie padł ofiarą fatalnej pomyłki sądowej.

Kowalew opowiadał: — Byliśmy u Poleszczuka w celi; rozmowa toczyła się w obecności znajdującego język rosyjski oficera amerykańskiego, co jednak nie przeszkodziło Poleszczukowi powiedzieć nam wszystko, co miał na sercu: byliśmy pierwszymi ludźmi z jego Ojczyzny, z którymi w ogóle od uwiezienia swego mógł się porozumieć.

Patrzyliśmy na jego twarz, twarz poszarzałą, poraną zmarszczkami, na jego trzęsące się ręce i zapytaliśmy, ile ma lat.

— Chyba ze dwadzieścia cztery będzie — odpowiedział niepewnym głosem, bo stracił już rachubę czasu.

Jakiś fatalny zbieg okoliczności zaprowadził tego chłopca, który przebył daleką drogę z Irkucka aż do Berlina, do niemieckiego więzienia w Straubingu?

Koledzy radzieccy powtórzyli mi jego opowiadanie zastrzegając, gwoździł ścisłości, że nie mieli możliwości sprawdzenia faktów w aktach sprawy, co zapewne uczynią już inne, nie dziennikarskie instancje. Poleszczuk, jak powiedziałem, znajdował się w szpitalu obozowym pod Norymbergą, gdzie też zastało go wyzwolenie. Gdy tylko wyzdrowiał i stanął na nogach, zaprzagnął wrócić do swoich. Nie wiele myśląc (miał dwadzieścia lat) puścił się w drogę w kierunku na wschód; w mieście Ulenbach spotkał jakichś dwóch Uzbeków; był to okres gremialnej wędrowki uwolnionych jeńców i robotników. Zanocowali razem w opuszczonym domku; spał mocno, jak powiada i nie słyszał, że towarzysze jego wyszli z chaty. Wrócili potem, obudzili go; zobaczył z przerażeniem, że mają ubrania poplamione krwią. Czy zamordowali kogoś? Tak.

Jak się okazało, zabił Niemca, byłego SS-mana. Poleszczuk zerwał się i wybiegł za Uzbekami z domu, ale schwyliła go niemiecka policja i już się z jej rąk nie wy dostał. Badał go nacelnik policji kryminalnej Pappers, ten sam, który był dawniej i w policji hitlerowskiej. Umiął też „badać”. „Zabrał mi i zniszczył książeczkę Armii Czerwonej —

opowiadał z zalem w głosie Poleszczuk — zabrał mi moją fotografię i papiery, rozzerwał je na moich oczach, odebrał mi order Czerwonej Gwiazdy i medal za odwagę”.

Potem go bili długo i boleśnie, bili i podsuwali do podpisu protokołu, że jest zabójcą. Gdy mdlał z bólu — dawali mu zastrzyki. Sprawa potoczyła się zwykłą koleją: sierżant Włodzimierz Poleszczuk przetransportowany został do Augsburga, gdzie stanął przed amerykańskim sądem wojennym, pod zarzutem morderstwa. Nie znający ani obcego języka, ani przepisów prawa, oszołomiony tym wszystkim, co go spotkało, chłopiec z Irkucka prosił, aby mu dano rosyjskiego obrońcę. Dostał — niemieckiego adwokata, jedynym świadkiem oskarżenia był Pappers i dnia 20 października 1946 roku sierżant Armii Czerwonej Poleszczuk został skazany wyrokiem trybunału wojennego na karę śmierci.

Ale, jak mówił mi Kowalew, w krótkim czasie później stało się coś bardzo dziwnego: główny „filar” oskarżenia, nacelnik policji Pappers został zdemaskowany jako aktywista hitlerowski, usunięty ze służby i wtrącony do więzienia, jednak w sytuacji Poleszczuka nic się przez to nie zmieniło; ani ze strony władz, ani niemieckiego obrońcy nie podjęto inicjatywy zrewidowania procesu.

Tak więc: od 1945 roku siedzi Poleszczuk w więzieniu, od października 1946 gości z nim razem w celi widmo śmierci, gdyż wyrok czeka na zatwierdzenie najwyższych władz wojskowych.

Czy dziwi Was, że Poleszczuk ma dość: — „Niech mnie Amerykanie rozstrzelają od razu, albo niech mnie wydadzą w ręce sprawiedliwości radzieckiej, gdyż w takim stanie żyć dłużej nie mogę...”

Istotnie — czekać blisko siedemnaście miesięcy na to, czy egzekucja odbędzie się dziś, czy może jutro, siedzieć w separacie z tą jedyną, kołatającą się w głowie myślą, nie! Trudno, bardzo trudno żyć w takich warunkach, nawet jeśli się było zabójcą SS-mana.

A jeżeli zabójcą nie był? Jeżeli istotnie SS-mana zabili inni, o co w panującym wówczas chaosie nie było trudno? Jeżeli Poleszczuk jest tylko ostatnią ofiarą hitlerowskiego policjanta?

Kowalew milczał. Rozbawione pary wychodziły z dancingu. Zapewne nie jeden z gentlemanów i nie jedna z pań czytała „Spór o sierżanta Griszę”. Ciekawe, co by powiedzieli o „sprawie sierżanta Wołody”, która rozgrywa się tak niedaleko od nich?

Norymberga, w lutym 1948.
Leopold Marschak.

Olbrzymia eksplozja w Jerozolimie

JEROZOLIMA (PAP) — W centrum żydowskiej dzielnicy Jerozolimy przy ulicy Ben-Jehuda nastąpiła w nocy z soboty na niedzielę eksplozja o ogromnej sile. Kilka budynków 4-piętrowych uległo zupełnemu zburzeniu. Szyb w promieniu jednej milii zostały wskutek podmuchu siluczone. W gruzach zniszczonych domów znajdują się zwłoki kilkudziesięciu zabitych osób. Kilkaset osób odniosło rany.

Wśród zburzonych budynków znajduje się gmach Centrali Żydowskich Związków Zawodowych „Histadrut”.

Bezpośrednio po eksplozji odbyła się w Jerozolimie żydowska demonstracja antybrityjska, gdyż w kołach żydowskich panuje przekonanie, że eksplozja została wywołana przy pomocy oficerów angielskich.

Członkowie terrorystycznych organizacji żydowskich w ciągu niedzieli atakowali Anglików.

W pobliżu miejsca eksplozji zastrzeleni zostali dwaj angielscy lotnicy.

Do niedzieli popołudnia wydobyto z gruzów zwłoki 42 ofiar eksplozji.

Po zbadaniu okoliczności, w których nastąpił wybuch, Agencja Żydowska wystosowała do rządu palestyńskiego depesze, w której domaga się natychmiastowego wycołania policji brytyjskiej i wojsk brytyjskich z dzielnicy żydowskiej w Jerozolimie. Członkowie milicji żydowskiej otrzymali zarządzenie rewidowania i legitymowania wszystkich Anglików w żydowskiej dzielnicy Jerozolimy.

Ostatnie dni Hitlera

ARMIA WENCKA — OSTATNIA NADZIEJA
Nagle nieoczekiwany promyk nadziei. O godzinie 10.30 nadchodzi niespodziewanie pierwszy radiogram z armii Wencka. Wszyscy są podnieceni. Okazuje się że przednie strażce tej armii dotarli do punktu Vech nad jezorem Schwielowsee, które znajduje się w południowo-zachodnich okolicach Poczdamu. Wskutek tych udanych posunięć Wencka nawiązano łączność z działającym jeszcze na terenie Poczdamu korpusem generała Reymana. Jednocześnie, wstrzymano oddziały rosyjskie, które przedarły się z południa do miejscowości, znajdującej się na zachód od Berlina.

W schronie wre jak w ulu. Wiadomości te wywołały ogromne wrażenie. Wszyscy mówią jedynie o bliskim wyzwoleniu, jakie niekiedy na swych bagnietach armia Wencka.

NOWY CIOS

Ale powodzenie Wencka nie było trwałe. Około południa otrzymaliśmy od niego doniesienie, że Rosjanie silnie atakują go od strony, gdzie znajdowały się kliniki beelitzkie. Wieczorem nadeszły wiadomości, które świadczą o tym, że Wenck nie posiada w ślad przed, lecz ciągle prowadzi ciężkie walki obronne. Wtedy dopiero zrozumiano, że siły Wencka są za szczupłe, aby marzyć o tym, żeby się udało przebić ku osaczonej Kancelarii Rzeszy. To było prawdziwym ciosem dla tych łatwowiernych, którzy jeszcze tak niedawno głośno mówili o bliskim już wyzwoleniu. Rozpacz znów ogarnęła wszystkich znajdujących się w schronie esesmanów. Nastroje spadły do minimum. Ale narada odbyła się z całym porządkiem. Patrzę uważnie na Hitlera. Nie wygląda wcale na szczęśliwego małżonka. Jest ponury i posepny. Mówi cichym głosem, lecz czasem w tym głosie drżą dawne stanowcze, krzykliwe nutki. Jest mocno podniecony. Nie zwraca, czy też nie chce zwracać uwagi na brak dalszych wiadomości o sukcesach Wencka. Wiąże mówi tylko o tym, że Wenck posuwa się w kierunku na Verch. Chwyta się tej spóźnionej i nieaktualnej już wiadomości, jak tonący brzytwy. Słyszysz dziwną i straszną rzecz: fuhrer pragnie za wszelką cenę przedłużyć walkę... Nic go nie obchodzi ani brak wody, ani olbrzymia śmiertelność, jaka panuje w oblężonym Berlinie. Pragnie walczyć i tylko walczyć.

HITLER NIE MA LITOŚCI

Wydaje więc najbardziej okrutny i bezsensowny ze wszystkich swoich rozkazów. Rozkazuje otworzyć śluzę Sprewy i zatopić stację kolejki podziemnej, położoną na południe od Kancelarii Rzeszy. Rozkaz ten jest spowodowany tym, że Rosjanie często wdzierają się do naszych okopów, zachodząc od tyłu naszymi instrumentami. Różnokolorowe chałaty, zawoje, pompony, dywany, chińska mowa, arabska, hinduska, mongolska i jeszcze wiele różnych narzeczy — wszystko to połączyło się w jedno, kołysało się, poruszało i brzęczało.

Unosił się gęsty kurz, niebo jakby pociemniało, a na rynek niekończącym się potokiem przybywały nowe tłumy ludzi, rozkładali swoje towary i przyłączali głosy swoje do ogólnego wrzasku. Garncarnie pałeczkami dźwięcznie wybijał na swoich garnkach takt i chwytali przechodników z chałaty, namawiając ich, by posłuchali czystości dźwięku i zachwyciwszy się, kupili coś; u kołarzy miedź lśniła w słońcu aż do niemożliwości, powietrze zaczęło od dzwonienia malych dzwońców, którymi rzemieślnicy wybijał na tacach i dzbanach misterne wzory, chwając wielkim głosem swoją sztukę i obrzydząc sąsiadów; jubilerzy topili w malych tygielkach srebro, wyciągali złoto, szlifowali na skórzanych kregach drogocenne szlachetne kamienie indyjskie.



Długo jeszcze wypadłoby Chodźza Nasredinowi gonić osła, gdyby nie spotkali się przypadkowo nos w nos. Osioł był cały spieniony i drżał..

— „Chodź, pójdzimy prędzej, tu jest jakoś zbyt hałaśliwie dla nas — powiedział Chodźza Nasredin, pociągając za sobą osła. — Zdziwiających rzeczy może dokonać w dużym mieście jeden mały osiołek, jeśli do niego przywiązany jest bęben! Patrz i podziwiaj, co tu narobił. Prawdą jest, że uratowałeś mnie od strażników, jednakże żal mi biednych mieszkańców Buchar. Będą teraz w rozterce do rana. Gdzie jednak znajdziemy cichy, ustronny kątek?”

Chodźza Nasredin zdecydował się przeocować na cmentarzu, wychodząc z założenia, że cokolwiekby się stało, umarli nie będą biegać, lamentować, krzyczyć i wymachiwać pochodniami.

W ten sposób Chodźza Nasredin wyczł spokój i siewca sporów, zakończył — zgodnie ze swym tytułem — pierwszy dzień pobytu w rodzinnym mieście. Przywiązawszy osła do jednego z nagrobków, sam wygodnie urządził się na grobie i wkrótce zasnął. A w mieście jeszcze długo trwał rwetes, szum, wrzaski, krzyki dzwonienie i strzały armatnie.

ROZDZIAŁ IX.

Jak tylko zaczęło świtać, pobladły gwiazdy i w mroku zaczęły się zarysowywać niejasne kontury przedmiotów, na plac wyszły setki zamiataczy, śmieciarzy i cieśli i wszyscy wzięli się razem do pracy, podnieśli przewrócone stragany, zreperowali mosty, zalepili dziury w płotach, zebrałi wszystkie szczypały i odłamki — i pierwsze promienie słońca nie znalazły już w Bucharze śladów nocnego zniszczenia.

I rozpoczął się targ.

Gdy Chodźza Nasredin, który doskonale się wyspał w cieniu mogiłnego nagrobka, przybył na rynek, ten już cały हुआ, falował i poruszał się, zapelniony od końca do końca różnorodnym, różnoplemiennym i wielobarwnym tłumem. — Z drogi! Z drogi! — krzyczał Chodźza Nasredin, ale nawet sam z trudem odróżniał swój głos pośród innych głosów, gdyż krzyczał wszyscy: kupcy, poganiacze bydła, nosiwozy, gołbrody, wędrujący derwisze, żebracy, rynekowi wyrzawcze zębów, potrząsający zardzewia-

Kronika Tomaszowa



Komu wieszujemy

Poniedziałek, 23 lutego 1948 r.
Dziś: Piotra.

Ważne telefony:

Straż Pożarna — 51
Dworzec Kolejowy — 4
Milicja Obywatelska — 47
Komitet PPR — 46
Komitet PPS — 166
Liga Kobiet — 281
Pow. Rada Zw. Zawodowych — 44
Ubezpieczalnia Społeczna — 17 i 121
Zarząd Miejski ZWM — 52
Komitet Miejski OM TUR — 69

ADRES REDAKCJI: Tomaszów, ul.
Św. Antoniego 26, tel. 46.

Kącik rolnika

Zadania Służby Ochrony Roślin

W Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych odbyła się pierwsza konferencja pracowników Służby Ochrony Roślin, upaństwowionej zarządzeniem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych Administracji Publicznej i Ziemi Odzyskanych z dnia 12 lutego 1948 r. Na konferencji omówiono szereg zagadnień związanych z pracami Służby Ochrony Roślin.

Jako główne zadanie Służby Ochrony Roślin wysuwa się walkę z chorobami i szkodnikami roślin użytkowych, co przyczyni się do podniesienia produkcji rolnej oraz zapewni jej większą opłacalność.

Po wojnie Służba Ochrony Roślin stanęła wobec nieznannej w swych rozmiarach dotychczas w Polsce plagi gryzoni oraz zagrożenia kraju przez inwazję stonki ziemniaczanej. Dzięki ścisłej współpracy z rolnikami i instytucjami naukowo-badawczymi, kłeski te zostały w dużej mierze zażegnane.

Plan pracy Służby Ochrony Roślin na rok 1948 obejmuje szereg zagadnień z których najważniejsze, to walka ze stonką i rakiem ziemniaczanym, ochrona przed szkodnikami zbóż, roślin oleistych, sadów oraz magazynów i śpichrzów.

Reasumując najważniejsze wyniki obrad, wiceminister Tkaczow podkre-

Ze świata filmu

Znakomici francuscy reżyserzy przebywają obecnie poza granicami Francji, gdzie realizują nowe filmy. Duvivier, twórca „Wielkiego Walca” i „Historii Jednego Fraka” po ukończeniu „Anny Kareniny”, pracuje na Tahiti nad filmem „Małżeństwo” z obsadą złożoną z samych tubylców. Rene Clair nakręca film w Rzymie. Bohater „Ulicy Złoczyńców” J. L. Barrault występuje w filmie, poświęconym życiu założyciela Czerwonego Krzyża, Henri Do naida.

W Belgradzie nakręca się dwa filmy jeden z nich poświęcony walce młodzieży jugosłowiańskiej z hitlerowskim najeźdźcą, zaś drugi o odbudowie kraju przez młodzież.

Na ekranach Moskwy wyświetlany jest obecnie nowy film radziecki dokumentalny, poświęcony pracy międzynarodowej sławy wielkiego sowieckiego okulisty, prof. Filatowa, który pierwszy w ZSRR przeprowadził operację transplantacji rogówki oka. Film przedstawia 840 z rzędu operacje tego rodzaju, w rezultacie której pacjent odzyskuje wzrok.

Akademia O. R. M. O.

Z okazji drugiej rocznicy ORMO odbyła się w sali Teatru Zw. Zaw. Włókniarzy, uroczysta akademia, którą zajął tow. Zieliński, przewodniczący MRN.

Działalność i rozwój ORMO, w skali ogólnopolskiej omówił zastępca komendanta MO, ob. Sułkowski. Powstanie ORMO — mówi on — spowodowane było specjalną sytuacją polityczną w kraju, kiedy to reakcja posyłała swych ludzi do lasu dla walki z ustrójem ludowym.

Tow. M. Kuliński nakreślił tło polityczne, na którym poraz pierwszy zarysowała się sylwetka ormowca — robotnika i chłopca, walczących o swoją, ludową Polskę.

Po części oficjalnej nastąpiła część artystyczna, na którą złożyły się występy młodego jeszcze chóru składającego się z 28 ormowców. Zespołu świetlicowego PFSJ, zespołu dziecięcego P. Z.P.W.-28, chóru mieszanego Państwowej Fabryki Filców, oraz zespołu tańecznego PFSJ.

Kto wygrał w PPOK

Jak wykazują ostatnie zestawienia wypłat wygranych PPOK, dotychczas przeprowadzonych trzech losowań, nie zostało jeszcze podjętych wygranych na przeszło 125 milionów. Na tę kwotę nie podjętych premii składa się 10 premii po pół miliona 13 po 200.000 i 26 po 100.000 zł. 451 po 50.000 zł. itd.

Jedną z głównych przyczyn tego zjawiska jest to, że wielu subskrybentów nie odebrało dotychczas swych obligacji i te jako depozyty imienne, leżą w zbiornicach subskrybentów PPOK. Wobec tego, że z dniem 1 marca

br. wszystkie depozyty nieodebranych obligacji będą przesłane przez zbiornicę do oddziałów Narodowego Banku Polskiego w interesie subskrybentów leży, by do tego terminu odebrali swe obligacje ze zblornic, w których subskrybowali pożyczkę.

Równocześnie należy sprawdzić, czy te obligacje nie uzyskały prymów w dotychczasowych trzech losowaniach.

Wylosowane premie sprawdzić można we wszystkich instytucjach bankowych oraz kasach urzędów skarbowych.

śli, że podniesienie produkcji roślinnej stoi na jednym z czołowych miejsc planu gospodarczego. Nakłada to na Służbę Ochrony Roślin nowe poważne obowiązki oraz powoduje konieczność silnego jej rozbudowania i stworzenia możliwie dla niej dogodnych warunków pracy.

Z życia świetlic fabrycznych

Na terenie Tomaszowa istnieje sześć świetlic fabrycznych. Jak wygląda ich dorobek kulturalny w 1947 r. A więc zorganizowały one w roku ubiegłym 59 pogadanek, 34 referaty i 54 odczyty w zakładach pracy.

Zespoły artystyczne przy świetlicach i Teatr Zw. Zaw. Włókniarzy dały w ciągu roku 38 przedstawień, a obecnie przygotowują się do Ogólnopolskiego Konkursu Świetlicowego.

Wydział Kulturalno-Oświatowy Związku Włókniarzy przystąpił ostatnio do organizowania kursów dla analfabetów. Dotychczas istnieją one przy świetlicach pięciu fabryk: Państwowa Fabryka Filców — 12 osób, PZPJG

Nr 3 — 18 osób, PZPW Nr 27 — 24 osoby, PZPW Nr 20 — 20 osób, PZPW Nr 29 — 10 osób.

Pozostała tylko świetlica PFSJ, w której narazie lekcje nie mogą się odbywać z powodu braku pomieszczenia.

Wydział Kulturalno-Oświatowy wzywa dyrekcje, kierowników świetlic, komisje kulturalno-oświatowe i Rady Zakładowe do zajęcia się tą sprawą i dokończenia wszelkich starań, aby na tym odcinku pracy osiągnąć rezultaty, jakie osiągają robotnicy zatrudnieni w produkcji.

Zaaranżujemy wyścig pracy i na tym odcinku.

Nowe kredyty dla rolnictwa

Dyrektorzy i kierownicy wydziałów kredytowych oddziałów Banku Gospodarstwa Spółdzielczego obradowali ostatnio nad dostosowaniem planów kredytowych Banku do potrzeb spółdzielczości rolniczej, przebudowywanej obecnie na szczeblu gminnym i powiatowym w kierunku zorganizowania racjonalnej wymiany towarowej pomiędzy miastem a wsią.

Problem ten, mający doniosłe znaczenie państwowe, wysuwa się obecnie na czoło zadań spółdzielczości polskiej.

Polsko-czechosłowackie obrady rolnicze

Dnia 19 bm. wyjechała do Czechosłowacji pod przewodnictwem dyrektora Departamentu Roln. CUP, Rządowego delegacja polska na pierwsze zebranie polsko-czechosłowackiej Komisji Rolniczej, utworzonej w ramach Rady Współpracy Gospodarczej Polski i Czechosłowacji.

W skład delegacji wchodzi członkowie komisji i komitetów fachowych, reprezentujących polską naukę oraz specjalistów gospodarczych w zakresie

rolnictwa, leśnictwa i żywienia. Celem konferencji w Pradze jest ustalenie statutu komisji i regulaminów komitetów oraz opracowanie programu prac na najbliższą przyszłość.

Omawiane będą możliwości współpracy obu zaprzyjaźnionych państw na odcinku produkcji rolniczej i leśnej oraz wymienione poglądy i doświadczenia w zakresie bieżących zagadnień rolnych agronomii społecznej, planowania rolniczego i statystyki.



ZEBRANIE AKTYWU PPR

Wczoraj o godz. 10-tej w lokalu M.K. PPR odbyło się zebranie aktywów partii.

Obecny na zebraniu pierwszy sekretarz W.K. PPR, tow. M. Minor, wygłosił bardzo ciekawy referat, w którym omówił konieczność rozszerzenia współpracy z PPS, sprawę jedności organicznej, wspólnego szkolenia i ideologicznego zbliżenia członków obu partii robotniczych.

W dyskusji między innymi zabrał głos tow. M. Kuliński, który wysunął ścisłą koncepcję współpracy z bezpartyjnymi przodownikami pracy, by zbliżyć się z nimi i wykazać im, że partia nasza żywo interesuje się nimi.

Ze sportu

TUR — LECHIA 5:4

Sobotni mecz ping-pongowy pomiędzy drużynami KS OM TUR i Lechią przyniósł nieznaczne zwycięstwo TUR-owi w stosunku 5:4. Punkty dla TUR-u zdobyli: Chojnacki i Wędrak, a dla Lechii Śmiełek i Chałubiński.

ŁÓDŹ POKONAŁA TOMASZÓW W STOSUNKU 7:2

Ping-pongową drużyną tomaszowską wystawiła Kobyteckiego i Dziubałowskiego (TUR) oraz Pacaka (Pilica), Łódź natomiast Wiktorowskiego (Elektrownia), Krzysia — DKS i Supła (Elektrownia).

Walki przegrali, jeśli chodzi o tomaszowian — Dziubałowski i Kobytecki. Sensacją meczu była porażka mistrza okręgu — Krzysia i Wiktorowskiego, który jest trzecią rakię Łodzi. Obydwu ich pokonał Pacak z „Pilicy” (B-klasa), co również było niespodzianką. Gra była bardzo ciekawa i zacięta. Widzów ponad tysiąc, a więc mniej więcej tyle, ile było na meczu piłkarskim — TUR — Lechia.

Wieści z kraju

OTWARCIE ZESPOŁU SANATORIÓW DZIECIĘCYCH W RABCE

Dnia 17 bm. otwarto w Rabce zespół 10 sanatoriów dla dzieci zagrożonych gruźlicą. Sanatoria te są własnością różnych instytucji i przedsiębiorstw państwowych.

Kierownictwo, leczenie i wyżywienie dzieci pokrywane jest z funduszy Ministerstwa Zdrowia i Oświaty.

W sanatoriach znajduje obecnie pomieszczenie około 1000 dzieci w wieku od 4 do 14 lat, a w najbliższej przyszłości liczba miejsc wzrośnie do 1,500.

Na rok bieżący Bank Gospodarstwa Spółdzielczego otrzymał z Narodowego Banku Polskiego powiększenie kredytów dla placówek spółdzielczych o 12 miliardów zł. (w stosunku do 1947 r.), co pozwoli na wzmoczenie akcji finansowania potrzeb poszczególnych placówek spółdzielczych, głównie wiejskich.

Zgodnie z planem inwestycyjnym Min. Rolnictwa i Reform Rolnych, na I kwartał 1948 r. Państwowy Bank Rolny uruchamia średnio-terminowe kredyty inwestycyjne dla drobnego rolni-

stwa w sumie 40 milionów zł. Kredyty te przeznaczone są na podniesienie produkcji rolniczej i zwierzęcej. Warzywnictwo otrzymuje 7 milionów zł., sadownictwo — 7,5 miln. zł., na użytki zielone przeznaczono 3,5 miln. zł. i na zieleń — 2 miln. zł., na hodowlę bydła rogatego — 9 miln. zł. trzody chlewnej — 2 miln. zł., owiec — 2 miln. zł., ryb — 4 miln. zł., oraz na hodowlę pszczoł i jedwabników — 3 miln. złotych.

Rolnicy ubiegający się o kredyty winni składać w Komunalnych Kasach Oszczędności wraz z podaniami zaświadczenia wystawione przez odnośne urzędy gminne, co do stanu majątkowego pożyczkobiorców oraz opinie Zw. Samo pomocy Chłopskiej co do celowości kredytów.

	Ceny ogłoszeń		
	za tekstem	Nekr.	Drobne
do 70 mm	30	25	25 zł za wy
od 71—120 mm	45	40	raz Poszuk.
od 121—200 mm	60	55	pracy 15 zł
od 201—300 mm	75	65	za wyraz
powyżej 300 mm	90	85	

Z życia Partii

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach:

RUDA PABIANICKA

O godzinie 13 przedalnia w Rudzie Pabianickiej — zmiana I

WIDZEW

O godzinie 16 Chłodnia, o godzinie 14 posiedzenie komitetu fabrycznego PZPB Nr 16

WIMA PZPB Nr 5

O godzinie 18 konsum, o godzinie 16 oddział elektryczny, o godzinie 14 przedalnia amerykańska i egipska — zmiana pierwsza oraz koła dublarni, skrawalni, motalni i prze-wijalni — zmiana pierwsza. O godzinie 17-ej Straż Przemysłowa, Pożarna i Obozu Pracy.

GÓRNA

O godzinie 15 f. „Akerman”; o godzinie 16 Składnica Nr 5

GÓRNA PRAWA

O godzinie 13,30 Tkálnia Jedwabnicza Nr 4 — koło I, o godzinie 16 PZPW Nr 5 — koło Nr 1, o godzinie 15,30 f. „Werm”, o godzinie 14 Rzeźnia Miejska.

FABRYCZNA PZPB Nr 1

O godzinie 15 koła wykończalni Nr 1, 2, 3 i 8

ŚRÓDMIEJSKA LEWA

O godzinie 9 rano egzekutywa komitetu dzielnicowego, o godzinie 16,30 ogólne zebranie kobiet — członkiń PPR i sympatycek, o godzinie 16 Fabryka Obuwia Nr 3, ogólne zebranie kół KEK, Spółem — oddział przemysłowo-rolny, PZPW Nr 35 — d. „Pikielny”

ŚRÓDMIEJSKA PRAWA

O godzinie 16 Fabryka Obuwia Nr 2, „Osnowa”, Tkálnia Nr 2, Komitet fabryczny f. „Eiserer i Schweikert”, o godzinie 18 terenowe koło Nr 1, o godzinie 15 Centrum Wyszkoła-nia Sanitarnego; o godzinie 16,30 Fabryka Nr 35

ŚRÓDMIEJSKIE

O godzinie 16-ej Składnica Wyrobów Dzielnicowych, o godzinie 15,15 Dyr. Widowisk Rozrywkowych, o godzinie 17 Powsz. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, o godzinie 12 restauracja „Tivoli”

STAROMIEJSKA

O godzinie 14 IX komisariat MO, przedalnia II zmiana i odpadkowa PZPB Nr 2, o godzinie 18 Spółdzielnia Gal. Skór., PSS — koło Nr 5, o godzinie 16 — koło PSS Nr 3, firma „Kaszub”, egzekutywa komitetu fabrycznego PZPB Nr 8

BAŁUTY

O godzinie 16 CSS, f. „Rzejak”, „Azbest”.

ZEBRANIE KOŁA LEKTORÓW ODWOŁANE

Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego zawiadamia, że dzisiejsze zebranie koła Lektorów zostaje odwołane.

WSPÓLNE ZEBRANIE SEKRETARZY KÓŁ PPR i PSS

We wtorek dnia 24 bm. o godzinie 17-ej odbędą się wspólne zebranie sekretarzy dzielnic Staromiejskiej PPR i dz. Koziny PPS w lokalu dzielnicy PPS przy ul. Letniej Nr 6. Proszeni są o przybycie sekretarze kół PPR i PPS następujących fabryk: PZPB Nr 2, PZPB Nr 2 oddział pierwszy, firma Silvar, f. Kaszub, Dietrich, Fabryka Wstążek Nr 3, Kombinat Nr 33, Garbarnia Ursus, Kombinat Nr 39, 9 Komisariat MO, Urząd Wojewódzki.

UWAGA, SEKRETARZE PPR!

Odprawa sekretarzy PPR odbędzie się dnia 24 o godz. 17 w lokalu dzielnicy PPR Staromiejskiej, ul. Nowomiejska 6

Co usłyszymy przez radę

Program na poniedziałek 23 lutego 1948 roku.

12,03 Wiadomości połudn.; 12,08 Przegląd prasy stołecznej; 12,13 „Z mikrofonem po kraju”; 12,25 Pieśń kompozytorów rosyjskich; 12,50 „Powiązanie rolnictwa z nauką” — pogadanka; 13,00 „Na swojską nutę”; 13,20 Przerwa; 14,00 „Melodie ludowe Narodów ZSRR”; 14,30 „Marsylianka i Warszawianka” — pogadanka dla dzieci starszych; 14,40 Pogadanka sportowa; 14,50 (Ł) „Prezentujemy sławnych artystów” (płyty); 15,10 (Ł) „Z dziejów radioelektroniki”; 15,20 (Ł) Reportaż dźwiękowy z otwarcia Powszechnych Domów Towarowych w Łodzi; 15,35 (Ł) Wiadomości lokalne; 15,40 (Ł) Rozmaitości; 16,00 Dziennik dla młodzieży; 17,00 Rachmaninow — Sonata na wiolonczelę i fortepian; 17,30 Przegląd tygodnia; 17,45 RUL — „Świat kryształów” — wykład prof. dr T. Wojno; 18,00 Koncert rozrywkowy; 18,45 „Szalona” — VI rozdział powieści J. I. Kraszewskiego; 19,00 „W dniu Święta Armii Czerwonej” — montaż literacko-muzyczny; 20,00 Dziennik; 20,15 „Poznań i Wielkopolska po 3-ech latach pracy i odbudowy”; 21,00 Audycja Polskiego Wydawnictwa Muzycznego; 21,35 „Przy głośniku”; 21,40 Koncert Małej Orkiestry PR; 22,15 „Dymitr Kabalewski” — audycja słowno-muzyczna; 22,45 (Ł) Koncert życzeń (cz. I); 22,58 (Ł) Omówienie programu lokalnego, na jutro; 23,00 Ostatnie wiadomości; 23,30 (Ł) Koncert życzeń (cz. II); 23,59 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

Ze sportu

ŁKS — TĘCZA 14:2

Punkty dla Tęczy zdobyli tylko: Bednarek i Grymin



W ringu sędziował Fedorowicz (Śląsk), na punkty: Jacek Kowalski (Poznań), Łukasiewicz (Śląsk) i Kupferstein (Warszawa). Publiczności przeszło 3.000 osób.

W Łodzi już od dłuższego czasu nie mieliśmy meczu bokserskiego o dużą stawkę. To też przez kilka miesięcy hala Wimy nie była tak szalenie zapelniona, jak wczoraj. Spotkanie dwóch rywali miejscowych, ŁKS-u i Tęczy, poruszyło cały świat pięściarski Łodzi. Podwozia dziesiątek i setek, jadących w stronę Widzewa, uginających się pod ciężarem pasażerów. Snur taksówek podążał w tym samym kierunku już na godzinę przed rozpoczęciem meczu, biorąc za kurs ze śródmieścia po... 2 tysiące złotych.

GUZOWSKI NIE POPISAŁ SIĘ

Zwolennicy ŁKS-u święcili wczoraj pełny triumf. Drużyna ich odniosła nie tylko przekonujące zwycięstwo, ale — co ważniejsze — dowiodła, że potrafi w odpowiedniej chwili stanąć na wysokości zadania, jeśli chodzi o formę i ambię poszczególnych zawodników. Szeregi ŁKS-u były wczoraj zwarte i nieustępliwe. Nie było w nich widać słabych punktów. Brak techniki, w niektórych wypadkach, wyrównywano ambicją i ofiarnością. Nie można tego, niestety, powiedzieć o wszystkich zawodnikach Tęczy. Nieprzyjemnie rozczarował nas przede wszystkim Guzowski, po którym tak wiele sobie obiecywaliśmy. W spotkaniu z Olejnikiem Guzowski dowiódł, że nie tylko ma wrażliwą szczękę, ale i... mało serca do walki. W pierwszym starciu Guzowski nie zainkasował ani jednego poważniejszego ciosu. Olejnik chodził tylko za

nim po ringu i oczekiwał na okazję, aby zadać mu cios.

WYSTARCZYŁA JEDNA SERIA OLEJNIKA

Przez ten czas Guzowski kontrolował wcale przytomnie. W drugim starciu początkowe ciosy Olejnika znów w większości szły w próżnię. Ale wystarczyło, aby mistrz Polski dobrał się raz do żołądka Guzowskiego i po krótkiej serii lewą zawadził o szczękę, aby Guzowskiemu odebrać ochotę do dalszej walki i zmusić do zejścia rękawic, jakkolwiek nie stał on bynajmniej na straconej pozycji. To nie świadczy dobrze o odporności psychicznej Guzowskiego, toteż radzimy Tęczy zastąpić go czym prędzej kimś innym.

Do reszty nie można mieć żadnych pretensji. Poddanie się Skrobirandy Niewadziłowi jest wytłumaczone ze względu na to, że walka miała charakter towarzyski i nie zmieniała ogólnego wyniku.

CZY WYNIK 14:2 JEST ŚLUSZNY?

Należałoby teraz z kolei zastanowić się, czy wynik 14:2 dla ŁKS-u nie jest przypadkiem za wysoki?

Pewne zastrzeżenia można mieć — naszym zdaniem — co do wyników dwóch walk. Mamy tu na myśli walki: Stasiak — Matecki i Bonkowski — Grymin. W pierwszym wypadku byłoby raczej za remisem, w drugim — zwycięstwo przyznalibyśmy Gryminowi. Ale również pewne pretensje mogłyby mieć i ŁKS. Remis Bednarka z Różyckim był też nieco... naciągany.

TRZĘSOWSKI ZAWIÓDŁ

Najładniejsze walki odbyły się wczoraj w wadze piórkowej pomiędzy Marcinkowskim

a Mazurem, oraz w wadze lekkiej pomiędzy Bonkowskim a Gryminem. Oczekiwana z wielkim napięciem walka pomiędzy Pisarskim a Trzęsowskim, nie przyniosła spodziewanych emocji. Trzęsowski tym razem walczył lepiej, niż w poprzednich dwóch spotkaniach, jakie już stoczył z Pisarskim. Był wczoraj wyjątkowo powolny i niezdecydowany w atakach. Pisarski natomiast był doskonale umysłowo-sobiony. Świetna praca nóg, szybki refleks i wycucie dystansu przyniosły mu tym razem przekonujące zwycięstwo.

Na zakończenie musimy jeszcze dodać, że rozczarował nas również nieco Jaskółka. Przeczekanie go do wagi półciężkiej było manewrem ze strony Tęczy udanym. Niestety, Jaskółka pomimo, że był szybszy, nie potrafił sobie poradzić z „dyszlami” Żyłka.

PRZEBIEG WALK

W wadze muszej Różycki zremisował z Bednarkiem. W pierwszym starciu obaj przeciwnicy badają się. W drugim starciu przeważa Różycki. Jest szybszy i zbiera punkty lewą prostą. W trzecim starciu Bednarek finiszuje idzie na wymianę ciosów, ale utraconych punktów nie może odrobić. Wynik remisowy krzywdzi nieco Różyckiego.

W wadze koguciej Stasiak z Mateckim pierwszą rundę miał remisową. Obaj chłopcy walczyli b. ostrożnie. W drugim starciu w pierwszej połowie lepszy był Matecki dzięki dobrym kontrom, w drugiej połowie Stasiakowi wychodzą trzy udane ciosy z lewej i z prawej i to wszystko na co potrafił się zdobyć. Dopiero pod koniec trzeciej rundy Stasiak rozkreślił się, ale zbyt późno. Zwycięstwo Stasiaka nie było dla nas przekonujące.

W wadze piórkowej przez wszystkie trzy starcia Marcinkowski miał trudną przeprawę z twardym i ambitnym Mazurem. Tylko zadowolając większej części ciosów nieznaczne zwycięstwo na punkty odniósł Marcinkowski.

W wadze lekkiej byliśmy często świadkami pięknej wymiany ciosów. Początek pierwszej rundy należał do Bonkowskiego. Później Grymin zaczął dochodzić coraz częściej do głosu, wygrywając nieznacznie drugie i trzecie starcie. Remis krzywdzi zawodnika Tęczy.

W wadze półśredniej, po krótkiej serii w żołądki i lewym sienię Olejnik zmusił do poddania się Guzowskiego.

W wadze średniej Pisarski, górując przez trzy starcia, zwyciężył na punkty Trzęsowskiego.

W wadze półciężkiej Żyłka zwyciężył na punkty słabo walczącego Jaskółkę, zadowolając dwum pierwszymi starciami, w których udało mu się dostać go kilka razy swym dyszlem.

W wadze ciężkiej w spotkaniu towarzyskim Niewadził, mając cały czas przymiatającą przewagę, zmusił do poddania się po pierwszej rundzie cięższego Skrobirandę.

Brawo Głazewska!

Łodzianka wicemistrzynią Polski w jeździe szybkiej na lodzie

W Pruszkowie pod Warszawą odbyły się mistrzostwa Polski w łyżwiarstwie. W jeździe szybkiej żeńska tytuł mistrza Polski zdobyła po raz 19 Janusz Kalbarczyka (Legia — Warszawa) 214,93 pkt. przed Rytterem (Legia — Warszawa) 224,37 pkt.

W jeździe szybkiej kobiet mistrzostwo zdobyła Kalbarczykowa (Legia — Warszawa) 287,39 pkt. przed Głazewską (Zryw — Łódź) 290,21 pkt.

W biegu na 1000 metrów Głazewska była pierwsza w czasie 2:17,7 przed Kalbarczykową 2:24 m.

Puchar pozostał w Łodzi

Pływacy łódzcy zwyciężają Warszawiaków 77,5:74,5 pkt.



Jabłoński (Warszawa) wygrał 100 m styl grzb. w dobrym czasie 1:20

Pływacy łódzcy święcili wczoraj swój pierwszy triumf, zwyciężając w międzyokręgowym meczu reprezentację Warszawy 77,5:74,5 punkta. Owocem tego spotkania był nowy rekord Łodzi na 100 m stylem grzbietowym ustanowionym przez Chojnackiego w czasie 1:22,2 sek. O zwycięstwie Łodzi zdecydowała sztafeta mieszka 3 razy 100 m. W biegu tym bowiem Warszawa została zdyskwalifikowana.

Liga koszykowa

ZZK (Poznań) — TUR 66:38

W drugim meczu goście poznańscy wykazali swą wyższość, bijąc zdecydowanie drużynę TUR-u 66:38 (35:15), która wystąpiła bez kontuzjowanego podczas meczu czwartkowego z YMCA — Michalak.

Punkty dla gości uzyskali: Kolańskowski 23, Jarczyński 18, Grzechowiak 16, Kasprzak 5, Śmigiełski 4. Dla TUR-u — Mokwiński 14, Sbrodzki 12, Jakubowski i Karpiński (po 4) oraz Kulczycki i Plochociński — po 2.

Walka między pływakami Warszawy i Łodzi toczyła się o puchar dyr. Kuchara. Warszawa w wypadku zwycięstwa puchar zdobyłaby tym razem na własność. Wyniki techniczne:

200 m stylem dowolnym mężczyzn: 1) Czuperski (W) 2:37,1 min., 2) Boniecki (Ł) 3:37,5, 3) Wojciechowski (Ł) 2:37,5, 4) Marosek (W). 100 m stylem grzbietowym kobiet: 1) Szydłowska (W) 1:52,0 min., 2) Maślankiewicz (Ł), 3) Lutosińska (Ł) 2:21,2 min.

200 m stylem klasycznym mężczyzn: 1) Kwiatek (W) 3:12,7 min., 2) Dobrowolski (Ł) 3:13,0, 3) Leszczyński (W) 3:14,2 min., 4) Krogulec (Ł) 3:19,1 min.

100 m stylem dowolnym kobiet: 1) Szczepaniakówna (Ł) 1:33,8 min., 2) Kowalska (Ł) 1:36,1 min., 3) Zajaczkowska (W) 1:39,1 min. Punktacja po tej konkurencji 22:20 dla Łodzi.

100 m stylem grzbietowym mężczyzn: 1) Jabłoński (W) 1:20 min., 2) Chojnacki (Ł) 1:22,2, (rekord Łodzi), 3) Jarmoluk (W) 1:25,3 min., 4) Krogulec (Ł) 1:2.

100 m stylem klasycznym kobiet: 1) Wójcicka (W) 1:34,3 min., 2) Dawidowicz (Ł) 1:42,1, 3) Janiszewska (W), 4) Proniewicz (Ł) — obie po 1:44 min.

100 m stylem dowolnym mężczyzn: 1) Jera (Ł) 1:09,7 min., 2) Nowak (W) 1:10,7, 3) Boniecki (Ł) 1:11,5, 4) Zelman (W) 1:13,9. Punktacja 37,5:37,5.

100 m stylem klasycznym mężczyzn: 1) Jakuszek (W) 1:27,9 min., 2) Rumiński (W) 1:28,5, 3) Dobrowolski (Ł) 1:32, 4) Breiten (W) 1:32.

200 m stylem dowolnym, konkurencja lokalna: 1) Sobczak (Film) 3:06,7 min., 2) Placek (Zjedn.), 3) Domański (Film).

3 razy 100 m stylem zmiennym kobiet: 1)

Warszawa (Szydłowska, Wójcicka, Zajaczkowska) 5:08,5 min., 2) Łódź 5:16,8 min.

3 razy 100 m stylem zmiennym mężczyzn: 1) Warszawa (Jabłoński, Szczytko, Nowak) 4:07 min., 2) Łódź 4:11,5. Sztafeta warszawska została zdyskwalifikowana za asymetryczny ruch kłasyka — II zmiana. Punktacja 58:55 dla Łodzi.

5 razy 50 m stylem dowolnym mężczyzn: 1) Łódź (Chojnacki, Krawczyk, Jera, Kiwersz, Cieślak) — 2:33 min., 2) Warszawa 3:38,5 m n. Punktacja 68,5—59,5.

Piłka wodna: Warszawa — Łódź 6:4. Ogólna punktacja 77,5:74,5 dla Łodzi.

Ostatnie wiadomości

Warta bije Wisłę 15:1

KRAKÓW (tel. wł.) — Wczoraj w Krakowie poznańska Warta w meczu o wejście do finału o drużynowych mistrzostw Polski w boksie pokonała Wisłę w stosunku 15:1.

W spotkaniach międzymiastowych reprezentacja bokserska Warszawy zwyciężyła Szczecin 9:7 i zremisowała z Wrocławiem 8:8. W ramach meczu Warszawa — Szczecin Kółczyński zwyciężył przez techniczne k. o. w II-gim starciu Wilozka.

„BAŁTYK”

Początek seansów:

W dni powszed. 15, 17, 19, 21. W niedz. i święta: 13, 15, 17, 19, 21

Własność: MPEA

Wytwórnia: Metro Goldwyn

Eksploatacja: P. P. Film Polski

Dziś PREMIERA!

Greta Garbo, Melvyn Douglas

w komedii amerykańskiej

Dwulicowa kobieta

Reżyser: George Cukor

1255K

„POLONIA”

we wtorek dnia 24 lutego PREMIERA

filmu produkcji radzieckiej

„DWAJ PANOWIE F”

1255K